

GAZETA W. MIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, d. 29. Lipca. — Dzisiejszy Monitor zamieszcza depezę z Bajonny z dn. 28. b. m., w której doniesiono, że naczelnicy rewolucyjni wezwali królową Izabellę, ażeby się ludowi pokazała i zareczyli jej, że lud ją powita z uszanowaniem.

Na wczorajszej giełdzie wieczornej nie było spekulantów z powodu pięknej pogody.

Kopenhaga, dn. 29. Lipca. — Cała konstytucya tu ogłoszona. Rada stanu składać się będzie z 50 członków, z których 20 król mianuje. Dnia 1. Września rada stanu ma rozpocząć swoje urządowanie.

Berlin, 30. Lipca. — Naj. Pan raczył zamianować dziedzica Devivere w Bockum landratem powiatu Meschede w obrębie rejencji arnbergkiej.

Berlin, dn. 29. Lipca. — Rząd odebrał tu poufną odpowiedź Francji i Anglii, jak donosi w telegraficznej depeży Wrocławska gazeta. Według niej mają następujące warunki służyć za podstawę nowych układów: ustąpienie niezwłoczne z księstw naddunajskich, wspólny protektorat nad niemi, przyczem Austrii ma służyć prawo egzekucyi. Dalej wspólny protektorat nad wszystkimi niemuzułmanami w miarę protokołu spisane w psalmową niedzielę. Wolna żegluga na Dunaju i morzu Czarnem. Zwroćcie kosztów wojny. — Kladera datsch berliński śmieje się z mocarstw zachodnich i powiada, że Dundas donosi, iż Sewastopolu zdobyć nie można, Napier donosi, że Sweaborga i Kronstadu zdobyć nie można, Paskiewicz, że Sylistryi zdobyć nie można. Owoż wypadki najnowsze wielkiej wojny z Rosyją.

Południowy teatr wojny.

Bukarest, 25. Lipca. — Książę Górczakow wzmacnia linią nad Argisem, wojska które ucierpiały w bitwie pod Giurgewem na dniu 8. Lipca cofają się do Bukarestu, gdzie ich reorganizacya nastąpi. To dało powód do pogłoski, że Rossyianie się cofają. Jeżeli się potwierdzi wiadomość, że następcą tronu ma objąć dowództwo naczelne, natenczas książę Górczakow i generał Czerniczew mają mu być przydani do pomocy.

— Z Galaczu donoszą pod dniem 16., że rezerwy stojące w Bessarabii w szybkich pochodach śpieszą na południe do Reni, Izmaela, Kilii i Tuskowa. Obawiają się działań armii posiłkowych na tyłach, biorących ujście Dunaju za podstawę działań. Nawet wojska stojące pod Moldoweni niedaleko Bukarestu otrzymały rozkaz do ruszenia do Galaczu, dokąd przyjdą na początku Sierpnia. Moskwa wciąż się fortyfikuje w Galaczu, Fokszanach i Tekuczu. Wychodźców bułgarskich w liczbie 1500 głów tak kobiet, jak mężczyzn, opatrzyli Rossyianie w taczki i łopaty i mają sypać szańce wzdłuż granicy wołosko multańskiej.

— Według wiadomości z Szumli z dnia 15. sułtan zamianował Szamila naczelnym wodzem Czarkiessy i Georgii. Działania jego rozpoczną się wkrótce w północnej Georgii.

Królestwo polskie.

Warszawa, 26. Lipca. — Zarząd warszawskiego ober policmajstra, Adolfa Potockiego, syna Ignacego i Krystyny z Kicińskich małżonków Potockich, który ostatnio jako aplikant pracował w komisji r. s. w. i d., a zbiegłszy za granicę przed trzema laty, znajdował się w mieście Tionville, ażeby w ciągu 6 tygodni od daty obecnego wezwania, zgłosił do najbliższego urzędu policyjnego i bytność swoją zameldował, a to pod rygorem art. 340 i 341 kodexu kar głównych i poprawczych.

Zarząd warszawskiego oberpolicmajstra, wezwał familię Sandomierskich, a mianowicie: Arona Sandomierskiego, czterech jego synów, to jest: Joska Berek, Arję Leib, Szmula Hersz i Jankła, tudzież córkę Szymę Ruchłę, którzy w różnym czasie zbiegli za granicę i nie dają o sobie żadnej wiadomości, nadto Szaję Sandomierską, żonę Joska Berka Sandomierskiego, ażeby w ciągu 6 tygodni od daty obecnego wezwania, zgłosił się do najbliższego urzędu policyjnego i bytność swoją zameldował; a to pod rygorem art. 340 i 341 kodexu kar głównych i poprawczych.

Roboty około odbudowania części młyna parowego, od pożaru w tych dniach zniszczonej, szybko postępują. Dach jest już na ukończeniu, a i inne szczegóły z kolei w robotę wprowadzone będą. Bliżej informowani, możemy zapewnić, że zakład wspomniany, wcześniej daleko od naznaczonego przez nas terminu 4miesięcznego, już w działalność wprowadzony zostanie.

— W dniu 20. b. m. w m. Brześciu Kujawskim, odbyła została eksekucya piętnowania na osobach Adolfa Langer i Jana Bońkowskiego, za święto-

kradztwo na tęż karę, jako też na 12 lat ciężkich robót i później osiedlenie w Syberyi skazanych.

Rossya.

Dalszy ciąg wiadomości od granicy Azyatyckiej kraju Zakaukaskiego. Aby odwrócić uwagę nieprzyjaciela od głównego punktu ataku, wydano rozporządzenie, iżby nasza artylerya zajmowała baterye nieprzyjacielskie z frontu, a milicya Guryjska i część Imerytyńskiej skierowane zostały ku prawemu skrzydłu nieprzyjaciela, gdzie rozpoczynając utarczkę, alarmowały go z tej strony.

Takowe wstępne rozporządzenie uwieńczone zostało zupełnem powodzeniem.

Milicya odparła przodowe pikiety tureckie i działała ze wzorową walecznością.

Podczas, kiedy uwaga Turków zwróconą była na ich prawe skrzydło, z przeciwniej strony wysuwała się z lesistego wąwozu kolumna generał-majora Majdel, i szycowała się do boju, po tej stronie r. Czołok, na polance, odlegle od obozu nie więcej jak na 300 sążni.

W braku odsłoniętej przestrzeni, aby rozwinąć linie bojowe, jen.-maj. Majdel zmuszony był zrobić poruszenie flankowe wprawo i przejść przez r. Czołok. Pozycyę jego zajęła kolumna jen.-maj. Brunnera. Kolumna zaś jen.-maj. Majdel stanęła naprzeciw lewego skrzydła nieprzyjaciela, mając w 1szej linii 1 i 3 bat. pułku ks. Woroncowa, z 4 działami górnemi, w 2ej: 1 i 2 bat. Litewskiego pułku strzelców i 3 rotę saperów. Nieprzyjaciel strwożony tem niespodzianem zjawieniem się wojsk naszych, spieszu szycował się do boju przed swym obozem. Ogień artyleryi nieprzyjacielskiej, równie jak i ogień batalionowy, były wytrzymałe z zimnem mężstwem, właściwem wojskom rosyjskim. Tymczasem jen.-maj. Brunner uszykował swą kolumnę w następującym porządku: w 1ej linii 1 bat. Brzeskiego pułku piechoty i 2 bat. Litewskiego strzelców, a w drugiej, 4 bataliony Brzeskiego pułku piechoty i Litewskiego strzelców, oraz 4 rota saperów. Lekka baterya nr. 1 wysunięta kłusem z lasu w 1 linię, w środek szycy bojowego, rozpoczęła silny i celny ogień. Spostrzegłszy, że coraz gęstsze wystrzały nieprzyjacielskie szkodzą wojskom, rozkazał jen. Majdel uderzyć na bagnety. Dwa zaś bataliony: 4 Brzeskiego i 4 Litewskiego pułku, z 4 rotą saperską, z kolumny jen.-maj. Brunnera, pod osobistem jego dowództwem, skierowane zostały obejściem na prawo, dla poparcia tego ataku. Baterye nasze, pod dowództwem naczelnika artyleryi pułkownika Mamacowa, wyjeżdżały naprzód razem z nacierającą piechotą, i celnym ogniem wspierały poruszenia kolumn jen. majorów Majdela i Brunnera, tak, że skoro bataliony pułku strzelców ks. Woroncowa rzucili się na bagnety, artylerya nasza stała już na najbliższy wystrzał kartaczowy od nieprzyjaciela. Bat. wskawionej na Kaukazie pułku, przebiegłszy przez zarośla i błota, nie zważając na wystrzały kartaczowe i nieustający ogień batalionowy, bagnetem odparły nieprzyjaciela w sam środek obozu. Tuż pod jen.-maj. Majdel ubito konia; pieszo, na czele pierwszego batalionu w zapaleczywej ręcznej walce, ściga on trop w trop nieprzyjaciela. 7 i 8ma rotę strzelców, mając przed frontem dowodzącego 3 batalionem, fliegel-adj. JCM., podpułkownika Brewerna 4, i swoich dowódców rotowych, sztabkapitanów: Poltorackiego i Kutlera, zajęły część obozu nieprzyjacielskiego i rzuciły się w pogoń za uciekającymi. Selim basza, widząc grożącą mu zgubę, wysunął całą swą rezerwę, a nacierający nasi strzelcy powitani zostali kartaczami artyleryi i ciągłym ogniem batalionów tureckich. Pod tym piekielnym ogniem strzelcy ponieśli nader znaczną stratę, a nie widząc idących za nimi, lecz wstrzymanych wąwozem lesistym, 2 bat. Litewskiego pułku strzelców, znaleźli się w konieczności cofnięcia... i cofnęli się jak waleczni, ostrzelhując się i broniąc bagnetami. Nie można było tracić ani chwili. Wyszłam naprzód 8 dział lekich, stojących w rezerwie, 2 i 3 bat. Brzeskiego i 4 Białostockiego pułków piechoty, 2 bat. pułku strzelców ks. Woroncowa i całą jazdę, którą z mego rozkazu, przyprowadził zostający przy mnie podporucznik ks. Andronikow. W tymże samym czasie wysunięto z lewego boku bataliony, 1 Brzeski i 3 Litewski. Wtedy wszystko, co tylko było w naszych szerepach, wysiliło się na jedno dążenie, na jeden zapęd; wszyscy, co do jednego rzucają się naprzód; w całym wojsku wznosi się okrzyk: »Turcy uciekają,« i rzeczywiście, Turcy, niespodziewający się tak gwałtownego, że tak powiem, pełnego zapalu natarcia sił, nagle skoncentrowanych i wysuniętych naprzód, bronią się nie długo. Wszczytna się ostatnia powszechna bitwa. Kozacy, z głośnym okrzykiem ura! pędzą z dwóch stron na obóz, rabią i tretują nieprzyjaciela. Tu poległ waleczny naczelnik, dowódca pułku nr. 11, pułkownik Charitonow.

Tymczasem drużyna ochotników konnych objeżdża za wały, atakuje bat. turecki, przerysna się do jego środka, zdobywa sztandar i trzy chorągwie rot gwardyi. Poprzed drużyna jadą dowódzcy secin: praporszczyk ks. Audronnikow i ks. Wachowach, lecz otrzymawszy po kilka ran, legli jak przystoi na rycerzy. Dowódca seciny ks. Czawczawadze i pomocnik jego ks. Michał Eristow otrzymali, pierwszy dwie; drugi jedną ciężką ranę. Dowódca drużyny, pułkownik ks. Dżandjerow, pomocnik jego sztabs-kapitan ks. Cicianow, chociaż ranni nie opuszczają pola bitwy. Drużyna ta traci około 120 ludzi w zabitych i ranionych. Secina ks. Imerytynskich Mikeladze, dowodzona przez walecznego starca kapitana ks. Kojchosro-Mikeladze, oraz miodnica konna Imerytynska kapitana ks. Culukidze, lecą czwałem pomiędzy oddziałami naszej piechoty i przerysują się w środek batalionów tureckich. Od kartaczów ciskanych z górnej bateryi nieprzyjacielskiej, padają ci co byli na przodzie, w liczbie tych starzec Kojchosro-Mikeladze. Milicya piesza Guryjska, podzielona na dwie części i zostająca pod dowództwem porucznika ks. Tawgeridze i naczelnika powiatu Ozurgetskiego radcy honorowego Maczawaryani, uderza na obóz i zabiera nieprzyjacielowi działo górne i trzy chorągwie. Przytem odznaczyli się najbardziej: sztabs-rotmistrz ks. Malakija Gurjel, podporucznik ks. Dymitr Eristow i praporszczyk Grzegorz Beridze.

W tej chwili stanowiący cały nasz oddziałiał dowód rzadkiego meztwa. Artylerya kierowali jęj dowódzcy: pułkownik Mamacew, podpułkownik Hermet i kapitan von Römer. Piechota szła na bagnety przy odgłosie bębna, z rozwiniętymi sztandarami: major Czeplewski zabrał na czele 4 bat. Białostockiego pułku piechoty trzy działo, (praporszczyk Truskowski pierwszy wdarł się na baterya.) Podpułkownik Osipow natarł nieprzyjaciela z przodu z 3 batalionem Brzeskiego pułku piechoty i wziął dwa działo (porucznik Korbutski, podporucznik Kriwoszein i praporszczyk Kaszczenko pierwsi stanęli u dział. Trzeci bat. pułku ks. Woroncowa, dowodzony przez fliegel-adjut. podpułkownika Brewern i przez naczelników rotnych sztabs-kapitanów Kutlera i Poltorackiego, zdobył trzy działo.

W tym samym czasie jen.-maj. Brunner z dwoma batalionami, mianowicie z 4 Brzeskiego i z 1 Litewskiego pułku, wraz z dwoma rotami saperów, wyszedł z wąwozu na drogę, którą nieprzyjaciel cofał się i ścigał go bagnetem. Zabito tu u nas podporucznika Wasilkowskiego, praporszczyk zaś Rotczewski został ciężko raniony kulą na wylot. (D. c. nastąpi.)

Francya.

Paryż, d. 26. Lipca. — Pod Biaritz nie będzie złożony obóz, ale natomiast wielki obóz pod Boulogne. Ztąd odeszły wieczora dwa pułki piechoty do tamecznego obozu i mają być zastąpione gwardya.

— Szeryf Bu Maza wyjechał do Konstantynopola.

— Zabranie broni i amunicyi przy ulicy Ponthieu, ściągalo się do sprzyśięcia, którego głównym celem miało być sprzątnienie ze swiata cesarza za pomocą piekielnej maszyny podczas odwiedzenia prezeń luwru. Około 50 robotników, zatrudnionych około budowy luwru aresztowano.

— Według kuryera bajońskiego, wypuszczono na wolność czterech hiszpańskich oficerów z załogi saragoskiej, których trzymano w Bajonnie w więzieniu.

— Rząd austriacki zapytał naszego rządu, jak zamysła działać pod względem Hiszpanii. Pan Hübner, który z tego powodu długą miał rozmowę z panem Drouin de PHuys, oświadczył jemu, że to zapytanie wcale się nieściaga do stanowiska jego rządu w sprawie wschodniej. Odpowiedź niejest wiadomą, ale z tego co gloszą z Londynu i Paryża, zdaje się wypadać, że Espartero będzie wspierany przez oby gabinety dopoty, dopoki trzymać się będzie dążności monarchicznych. Młody jeden dyplomata nawet twierdził, że królowa Izabella idąc za radą Francyi, postawiła na czele rządu Esparterę.

— Mówią, że rząd francuzki otrzymał smutną wiadomość, że admirał Parseval Deschenes komenderujący na Bałtyku flotą francuzką nagle umarł. Admirał miał umrzeć na cholere. Według listów z Malty miał podobny przypadek dotknąć księcia Elchingin, syna marszałka Ney, który umarł w Gallipolis. Na drodze urzędowej tego nieogłoszono i spodziewać się należy, iż obie wiadomości się niepotwierdzą.

— Dyrektor publicznego bezpieczeństwa Collet Meygret zakazał dziennikom ogłaszać napomnienia, które odbierają. Dotąd było im dozwolone zamieszczać tego rodzaju napomnienia, ale bez komentarza.

— Nakoniec odbieramy listy z Madrytu z dnia 21, i 22. Lipca. Dla tego je tak długo zatrzymano, ponieważ dom pocztowy był wystawiony na strzały wojska i dopiero 21. Lipca wysłano pierwsze listy z Madrytu. Wielu mieszkańców madryckich było zamkniętych przez trzy dni w swoich pomieszkaniach. Wojsko licho się bronilo. Kazano im maszerować w skupionych kolumnach po ulicach głównych i wystawiano je na strzały powstańców, ukrytych w kamienicach. Pojedyncze oddziały pozostawiono bez żywności i amunicyi swojemu losowi, gdzie ich powstańcy otoczyli, odebrali broń i wzięli do niewoli. I powstańcy nie lepszych mieli dowódców i gdyby nie włoscy i francuzcy wychodzący, nie byłiby nawet pomyśleli o budowaniu barykad, które i tak pozakładano po niewłaściwych miejscach. Z tego powodu wojsko mogło po głównych ulicach maszerować. Według innego listu późniejszego bo z d. 22. Lipca wyjmujemy co następuje: powstańcy liczą 30,000 głów i już się zorganizowali. Całe miasto jest w ich mocy, z wyjątkiem pałacu królowej, gdzie się zebrałi wszyscy ludzie należący do kamarylli straconej i królowa matka, która z częścią swojej rodziny schowała się do piwnic pałacu. Znajdujące się tam wojsko wierne, a złożone z 2 batalionów, nieukrywa swęj przychylności do powstańców i dają poznać przez swoje okrzyki, że tylko królowej samęj chcą bronić i nikogo więcej. Głośno przeto powiadają, co nam do Krystyny, co do ministrów, dworaków i t. d. Za nich ani razu nie wystrzelimy. Wiele osób, a między temi siostra króla, schronilo się do hotelu francuzkiego posła. Z osiadłych w Madrycie Francuzów bodaj dziesięciu przybyło po opiekę do hotelu posła, reszta połączyła się z powstańcami i wielu z nich poległo na barykadach. Infant Don Francisco, ojciec króla, zniknął. Sądzą, że się schował do swojej metressy. Liczba ofiar poległych bardzo jest znaczna. Dnia 20. Lipca było spokojnie, ale wieczora wieczorem ni ztąd ni zowąd przyszło do kroków nieprzyjacielskich na placu Cebada. Jutro spodziewają się dywizyi, która na wzmocnienie Blasera wysłana była z Madrytu, ale przeszła do powstańców pod O'Donnellem i teraz z nim wraca. — Według trzeciego listu

przekonywam się, że różne są zdania pomiędzy powstańcami względem powstania. Wszyscy atoli zgadzają się na ukaranie królowej matki, ministrów i najwięcej skompromitowanych osób. Większość zgadza się na kortezów konstytucyjnych i rejencyą Espartery. Trzecie stronnictwo żąda strącenia Izabelli z tronu i zaprowadzenia rządu tymczasowego, co traci rzeczpospolitą. Francuzcy wychodzący namawiają do ostatniego środka, do którego skłania się tajna junta wolnych mularzy. Orensęgo dowódcy republikanów spodziewano się co chwile w Madrycie. Powstańcy nadto żądają oddalenia wszystkich jenerałów, którzy w chwili powstania dowodzili wojskiem.

— Z Konstantynopola odebraliśmy listy z d. 12. i 15. Lipca, w nich donoszą, że spór trwa pomiędzy lordem Stratfordem a panem Bruckiem względem księstw naddunajskich. Austria żąda zatrzymania dawnych gospodarów, porta zaś nakłania się do projektu angielskiego, ponieważ niebyła zadowolona z postępowania gospodarów po wkroczeniu Rosyan do księstw naddunajskich. Jak to łatwo u dyplomatów, tak i teraz znaleźli środek nowy, mają być przydani starym gospodarom komisarze porty, jak konduktorowie. Na takich wymieniają Solimana baszę i Vefrika efendego. Między portą i jej sprzymierzeńcami toczą się układy względem innego pytania: dowódcy angielscy i francuzcy żądają ogłoszenia w księstwach naddunajskich stanu obłężenia, aby zatrzymać władzę w ręku. Floty znajdowały się dnia 12. Lipca jeszcze w Balczyku. — Gielda jak zawsze, uwierzyła pogłosce, że Austriacy z pewnością wejdą do księstw naddunajskich.

(Kor. Cz.) Paryż, d. 19. Lipca. — Wypadki hiszpańskie przybierają większą wagę w polityce Francyi i Anglii. Gieldy spadają. Katalonia i Andaluzya poruszają się i wykrzykują: niech żyje konstytucya! precz z ministrami! precz z królową Krystyną! Gubernatorowie prowincyi i jenerałowic, łącząc się z powstaniem, przytłumiają ruchy republikańskie progresistów. Hiszpanie myślą o wydaleniu panującej dynastyi, która zapomniała o swych obowiązkach, i chcą powołać dynastya portugalską godniejszą, roztropniejszą i dla tego używającą szacunku. Królowa Krystyna (matka) miała już uciec z Madrytu. Zapewnie przybędzie do Paryża, gdzie ma ogromne kapitały. Królowa Izabela, zostawiona sama sobie, zapewne nie będzie w stanie wypadkami kierować, bo wszelki urok straciła. Zapomniała ona, że narody pojmują inaczej niż dawniej powinności korony; że wdychają do uczciwości i chwałą dobre prowadzenie się czy to w lepiance czy na tronie. Napoleon III. miał powiedzieć temu kilka dni do ambasadora hiszpańskiego, uderzając go po ramieniu: »róbcie co się wam podoba, ja się w wasze sprawy nie wmięszam«. Z rozkazu jego Monitor brał stronę królowej i wystawiał upadek powstania. Dziś Monitor i rząd francuzki zaczynają inaczej rzeczy uważać i inaczej o nich mówić. Zmiana pojęć i języka nastąpiła w skutek rozmowy cesarza z lordem Howden, ambasadorem angielskim, w Madrycie, który spiesząc z Londynu do Hiszpanii przez Paryż przejechał. Lord Howden oświadczył cesarzowi, że gabinet angielski nie chwali powstania hiszpańskiego, lecz że jego przyczyny tłumaczy; że aby wyrzucić wpływ na powstanie i zawrzeć go w obrębach godziwych, nie należy żyć z niem zupełnie w rozbracie. Cesarz zgodził się na politykę gabinetu angielskiego i dla tego to Monitor zaczął w innych słowach o powstaniu przemawiać. Aby wziąć kierunek nad powstaniem, Anglia myśli użyć wpływu Espartera, a Francya Narweaza. Royalisci wołają, że cesarz daje się wieść przez Anglią w Hiszpanii i że zapomina o polityce francuzkiej. Zobaczymy, czy zarzut ten może być prawdziwym. Wielką jest zagadką czy Anglia zezwoliłaby na połączenie pod jednym berłem Portugalii z Hiszpanią. Cokolwiek nastąpi, powstanie hiszpańskie nie może tylko pozostać konstytucyjnym i nie może wpłynąć na stan Francyi. Większą obawę możnaby mieć o Włochy, zawsze związane w uczuciach politycznych z Hiszpanią. W razie jakiegoś ruchu w tej stronie Francya musiałaby zmienić przeznaczenie obozu południowego. Awantury hiszpańskie albo les folies espagnoles, jak je Paryż nazywa, nie zmieniły projektu cesarskiego jechania do Biaritz. Cesarstwo opuści Paryż dziś o II. z rana.

Sprawa wschodnia, najważniejsza i najplodniejsza w wypadkach pograżoną znowu została w dyplomatycznych ciemnościach. Paryż zdziwił się, kiedy się dowiedział, że Austria zamysła posłać do Petersburga jeszcze jedno ultimatum czyli ultimatum. Wziął on to za dowód, że Austria zmienia swe stanowisko. Opinia zmieniła się i wystąpiła przeciw Austrii. Ale Paryż zapomina, że Austria potrzebuje jeszcze czasu i zwłoki i że każdy dzień wzmagą jęj siły tak wojskowe jak finansowe. Francya wysłała w tych dniach nową brygadę wojska na wschód. Anglicy zbroją swe nowe okręta w działo szrubowe, które niosą bardzo daleko. O planach dowódców wojsk posiłkowych w Turcyi trudno w tej chwili coś powiedzieć. Widać, że zwłoka Austrii operacye wstrzymała. Times i Chronicle gniewają się na to i zwalają na Austryę winę, że dotąd nie zrobiona została ekspedycya na Krym, o której bardzo chodzi Anglii. Zdaje się, że flota burszy i weźmie naprzód Anapę. Tam miał być postany jenerał Forey, zięć marszałka Bugeaud. Fezyk basza oczyszcza Dobrucę z korpusem 7000 koni, który mu powierzył Omer basza. Jazda rosyjska dotrzymuje mu rzadko placu. Cieszy się on, że jest oddalony od intryg stambulskich i że idzie naprzód, kiedy Francuzom Anglikom zawsze coś na drodze zawadza. Bułgarowie trzymają dotąd stronę Rosyi i sprawa z nimi jest najtrudniejsza. Morning Chronicle powstał mocno na projekt pozbawienia jenerala Guyona szefostwa sztabu armii azjatyckiej i zapowiedział, że przypomni tę rzecz przy sposobnej okazji lordowi Stuartowi, ale zapomniał, że jenerał Guyon jest bez zdolności. Można było nie zaczepiać jenerala angielskiego, ale tytuł Anglika nie jest koniecznym dowodem zdolności i nie wymaga upominania się Chronicle. Times okazał się w tym względzie więcej sprawiedliwszym i wyrozumialszym. Niełaska, w którą, jak mówią popadł marszałek Paskiewicz, ks. warszawski, jest tutaj materialem ciągłych i bardzo rozmaitych rozmów.

Hrabia v. Bernsdorff zastąpił w Londynie kawalera Bunsen. Odwołanie ostatniego nie jest uważane w Paryżu za dowód, a Prusy wyrzekły się zupełnie broszury »Du remaniement de la Carte de l'Europe«. Spodziewany jest projekt nowy, ostrożniejszy, ale w gruncie ten sam co dawniej. Przybywający z Londynu mówią mi znowu, że Anglicy przepadają za Napoleonem III. i że cenią go coraz wyżej. Alians francuzki staje się nadzwyczaj popularnym w Anglii. Mieszczanstwo angielskie zawsze go popiera i wyciąga z niego cywilizacyjne a wielkie nadzieje. Anglicy są przygotowani, że tegoroczna wojna

sprowadzi małe następstwa i że trzeba cierpliwości. Anglicy spostrzegają, że na Rosyę zbiera się sama flos ferri. Hr. Waleryan Krasiński wydał nową broszurę pod tytułem: „Russia and Europe; or the probable consequences of the present war”. Broszura ta, przypisana szanownemu lordowi Stuart, jest bardzo czytana. Hr. Waleryan Krasiński staje się w Anglii popularnym pisarzem.

Anglia.

London, 26. Lipca. — Pan Cobden, zwolennik pokoju wiecznego dał się słyszeć onegdaj, że Rosyja jest bezwładna, to jego ulubiony temat. Times jemu na to odpowiada jak następuje: Cobden twierdził, że Rosyja jakkolwiek silną jest w obronie, niema potęgi do kroków zaczepnych; odwołał się na dowód do klęski, którą poniosła pod Silistryą. Cobden również mógłby się odwołać do klęski pod Burgos, którą ponieśli Anglicy, aby dowieść, że wojsko angielskie nie warte. Prawda, że Moskwa nadspodziewanie przez nieprzyjaciela pogardzonego przez siebie została pobita, ale nikt bezstronny tego nie powie, że gdyby pozostawiono samą samą Moskwę z Turcyą, ten sam wypadekby nastąpił. Choć mocarstwa ani niemieckie ani zachodnie nie wystąpiły jeszcze do boju z Moskwą, przecież trzymały ją w szachu tak, że na ograniczonym teatrze wojny stało 100,000 Moskwę naprzeciw podobnej sile tureckiej. Przez blokadę Kronstadu i Sewastopola ostatecznie jedno z jego ramion. Tysiące wojsk jego wstrzymałyśmy w Finlandyi, Bessarabii, Odessie i Krymie, gdy tymczasem Austrya wojska trzykrotnie paraliżuje w prowincjach polskich (?). Dotychczas wojna pomiędzy Turcyą i Rosyją była niemal taka, jak np.: gdyby Anglia z Hollandyą prowadziła wojnę i wywiodła przeciw całej sile holenderskiej 50,000 Anglików, będąc na innych stronach przez siły skombinowane europejskie zatrudniona. Turcy są zabezpieczeni od strony morza i przeciw klęskom stanowczym, mogą każdego żołnierza i każdą armatę wysłać przeciw zastępom rosyjskim do Wołoszczyzny. Trudno zaprzeczyć, aby Turcy nie dokonali tego z wielkim skutkiem i energią, dowiedli bowiem, że umieją walczyć, ale z tego wyprowadzać wniosek, że Rosyja jest bezwładna, że nie należy się obawiać jej zamiarów przeciw Europie, byłoby nieostrożnością. Czyliż sądzi p. Cobden, aby legie Moskwy teraz zatrzymane przez sprzymierzeńców, niebyłyby Silistryi, fortecy trzeciego rzędu rozbrzgnęły na pisanę? Prostem jest faktem, że dwie potężne floty, dwie wojskowe wyprawy i groźby niemieckie wstrzymały Rosyjan od pochodu na Konstantynopol i rozbicia europejskiej równowagi.

Izba niższa. Posiedzenie 25. Lipca. — Lord D. Stuart wnosi o dodanie do rezolucyi ułożonej w komisji kredytów następujących słów: aby Naj. Pani doreczono adres, w którymby wynurzono wdzięczność za Jej najlaskawsze poselstwo i zaręczono, iż może się Naj. Pani spuścić na gorliwość i stała przychylnie Jej wiernych gmin i że te z największą chęcią starać się będą o dostarczenie pieniędzy żądanych i proszono powtórnie, aby Naj. Pani nie wprzód odroczyła posiedzenia parlamentu, aż będzie w stanie uwiadomić izbę zupełnie o stosunkach do obcych mocarstw i o zamiarach i widokach w tym sporze swoich. — Do poparcia tego wniosku, zwraca mowca uwagę izby na nieporozumienia w gabinecie, kiedy lord J. Russel raz wypowiedziane zdanie cofnął względem celu wojny. Rzeczą jest chaniebną, tak wojnę prowadzić i w takiej nieczynności pozostawiać wojska i floty. Polityka Aberdeena zawisała od pozyskania Austrii, a nawet poniża się podnoszeniem oczu do niej. Ponieważ nic się nie stało, aby rząd naprzód popędzać, przeto lud angielski poczyna poczytywać izbę gminną za współwinowajcę ospałości w wojnie. Chcąc zmazać tę skazę z izby, czyni ów wniosek. Herbert broni naprzód pieczołowitość rządu o dobrą żywność, dostarczaną wojsku, przeciw zarzutom Layarda. Jeżeli utrzymywano, iż wojska i floty niedokazały niczego, natenczas twierdzi, że powiedziano nieprawdę. Czyliż niezaprowadzono zupełnej blokady, której nie się oprzeć nie może? Jakież to sumny niewydała Rosyja na warownie w Czerkiesy, które teraz straciła z wyjątkiem jednej? Nawet pomysłość oręża tureckiego winna swe powodzenie pomocy broni angielskiej i francuskiej. Layard twierdzi, że blokada portów rosyjskich nie jest zupełną. Nawet pod względem Bałtyku śmie to twierdzić. A co się tyczy warowni czerkieskich, to je niezdobyto, tylko je Rosyjanie sami opuścili, a to właśnie cechuje politykę i taktykę rosyjską. Austrya chce tylko przywrócenia stanu przed wojną, skoro Rosyja opuści księstwa naddunajskie. Do lorda Aberdeena niema żadnego zaufania, równie jak kraj cały. Załuje wniosku lorda D. Stuarda, ale jednak zanim będzie głosował. Admiral Berkeley twierdzi, że rząd niezwiązał rąk Napierowi, który oświadczył, że Sweaborg lub Kronstad są niedowzięcia, bo takie przedsięwzięcie przyprawiłoby mogło flotę o pewną zgubę. Podobne zdanie wyrzekł admirał Chads. Hildyard gani Berkeleygo za taką indystrycję. Lord J. Russel powtarza jeszcze raz, że go wczora nierozumiano, że nie chciał powiedzieć, że Sewastopol musi być zburzony, a Krym obsadzony. Dalej czynią napaść członkowie parlamentu na prezesa ministerstwa, ale wedle konstytucyi angielskiej takiego rozdziałania czynić niemożna, on i jego koledzy to jedno, jego więc wyłącznie niemożna czynić odpowiedzialnym. Tak za nadzieję pokoju, jakoteż zwłaczania wszyscy porówno w ministerstwie są odpowiedzialni w równym stopniu. Rząd jako całość odpowiedzialny jest za prowadzenie wojny, tudzież za przyjęcie lub odrzucenie pewnych wniosków o pokój. Jeżeli izba nie jest zadowolona z postępowania rządu, niechaj uchwali adres o jego oddalenie. W przeciwnym razie niechaj pozostawi rządowi, czy parlament ma być zwołany porą jesienną lub nie. Lord D. Stuart oświadcza, że chce swą poprawkę cofnąć. Ponieważ izba na to niepozwala, przeto przystąpiono do głosowania, odrzucono poprawkę, a przyjęto rezolucyą w pierwotnej formie.

Hiszpania.

Monitor nie ma żadnych depeszy z Madrytu, inne zaś dzienniki paryskie ogłaszają następujące depesze prywatne: Bajonna, 25. Lipca. Madryt 22. Lipca. Położenie rzeczy niezmieniło się w Madrycie. Walka ustała, panuje jednak wzburzenie silne. Wojsko zajmuje swoje stanowisko, Espartero oczekują, jako wybawcy. Gwardia narodowa się organizuje.

Patrie z d. 26. Lipca donosi z Madrytu pod d. 22. Lipca: urzędowa gazeta madrycka z tej daty zawiera tylko oznajmienia. W Diario zaś czytamy: przybycie Espartery i O'Donnella przyniosło zupełnie spokojność. Pierwszą czynnością San Miguela będzie bezwątpienia przywrócenie generałów O'Donnella, Dulcego, Serrany, Messyny i Ros de Olany do ich stopni. Rada

miejaska z roku 1743 zebrała się w skutek rozporządzenia junty bezpieczeństwa i wydała wczora odezwę do madryckich mieszkańców, w której donosi o swęj installacyi i że w moc rozporządzenia junty, przystępuje do tworzenia gwardyi narodowej, a naprzód do wcielenia do niej już uzbrojonych obywateli, stojących na barykadach. W końcu odezwy powiedziano: niech żyje wolność! niech żyje konstytucyjna królowa! niech żyje gwardia narodowa! Również wydał odezwę generał kapitan, tymczasowy minister wojny i prezes junty, w której donosi mieszkańcom Madrytu, że Espartero przybędzie do Madrytu i kończy temi słowy: niech żyje ojczyzna! niech żyje konstytucyjna królowa! Wczora wydał gubernator wojskowy Madrytu Iriarte rozporządzenie, aby wolno było przekupniom z żywnością przechodzić przez barykady. Wieczorem wydał San Miguel rozporządzenie, aby nikt nienapadał spokojnych obywateli pod żadnym pozorem, a kto to uczyni surowo będzie ukarany i aby kupyce otworzyli swoje kramy, ponieważ spokojność się ustala. Zarazem wezwano obywateli, którzy broń posiadają, aby się zgromadzili przed bramę słońca, ponieważ przystąpić należy do zorganizowania służby publicznej.

— Według Epoki zniesiono d. 20. m. b. 88 rannych do różnych lazaretów. W biurze tegoż dziennika otworzona subskrypcya na rannych wynosiła 3,485 realów. Pomiędzy obrońcami barykad znajdowało się wielu Francuzów, Polaków, Włochów, a nawet Arabów. Na wielu barykadach powiewały chorągwy z napisem: kara śmierci na złodziei! Po niektórych barykadach widać obrazy Espartery i O'Donnella. Epoka donosi, że Espartero, O'Donnell, Serrano, Dulce i Messina, mają zamiar d. 23. Lipca z rana wejść uroczystie do Madrytu. Generałowie Blaser i Vista Hermosa, którzy według raportu pierwszego swojego pędzili powstańców do Portugalii, sami do niej uciekli.

Madrycki dziennik Clamor Publico donosi pod d. 20. Lipca, że jego redaktor Corradi podał królowej adres komisyi zebranej na ratuszu i wyłożył jej zamieszczone w nim myśli. Królowa przyrzekła wziąć je na uwagę i wynurzyła życzenie, aby zaprzestano przelewania krwi. Gdy Corradi wracał z pałacu, starał się uspokajać umysły i spokojność zaczęła wracać, gdy na ulicy Mayor dano ognia do ludu i wzburzone na nowo umysły. Zakrzyknięto zdradę, lud począł chwycić znów za broń, stawać na barykadach, na których wytrwał przez godzin 18 w nieustannej walce przeciw ogniu karabinowemu i z armat. Dzień ten był bardzo krwawy. D. 19. z rana nie było ulicy, na którejby nie stały barykady. Najzaciętszy bój toczył się dnia tego, a szczególnie po niektórych ulicach. Około godziny 6 dał znak jeden parlamentarzysta białą chustką, że żąda zaprzestania kroków nieprzyjacielskich i doniósł, iż Espartero otrzymał polecenie do utworzenia rządu odpowiedniego życzeniom narodu. Natychmiast zakończono walkę, a wojsko z ludem się zbrało. Madrycka gazeta urzędowa doniosła, że królowa wydała rozkaz telegrafem i kurierami, aby przybył Espartero do Madrytu, celem utworzenia nowego rządu, ponieważ dawniejsze ministerstwo księcia Rivaso podało się do dymisji.

Austrya.

— Gzeta düsseldorfzka podaje osnowę dwóch ważnych dokumentów, to jest notę gabinetu wiedeńskiego do posła swojego w Petersburgu, dotyczącą się opuszczenia księstw naddunajskich przez wojska rosyjskie, czyli tak zwaną somacyę, tudzież notę pruską mającą być tamtej poparciem. Oba te dokumenta udzielone zostały w odpisie wszystkim rządowi niemieckim z osobna.

Pierwszy z nich brzmi:

Do hr. Esterhazego w Petersburgu.

Wiedeń dnia 3. Czerwca 1854.

W obec wielkiej kryzy, utrzymującej Europę w zatrważającym napięciu, cesarz, wysoki nasz monarcha postanowił, zwrócić się raz jeszcze ku wzniosłemu umysłowi cesarza Mikołaja, wzywając go, aby rozważył nagłą konieczność wyważenia jakowegoś środka, celem położenia końca stanowi rzeczy tak dalece zagrażającej wszystkim sprawom i interesom. Nie podobna się w żaden sposób ludzić, iż zajęcie księstw naddunajskich przez wojska rosyjskie było jedną z najgłówniejszych przyczyn niepokojącego rozwinięcia obecnego sporu, i że krok ten dziś jeszcze zniweczył w zarodzie wszelkie usiłowania zmierzające do spokojnego jego rozwiązania. Przemileniem na somacyę Francyi i Anglii mającą na celu sprowadzić opuszczenie tych księstw, Rosyja postawiła się w stanie wojny z obu mocarstwami zachodnimi, a tym sposobem dała sporowi nową, tak rozległą rozciągłość, iż smutne następstwa wypłynąć zeń mogące, przechodzą wszelkie rachuby. Cesarz Mikołaj nie zdołał też zataić, do jakiego punktu interesa cesarstwa austriackiego, schodzące się tu w wielu okolicznościach z interesami całych Niemiec, teraz już ucierpiały przez tak przedłużone tych krajów zajęcie, a to pod względem również politycznym, jak handlowym i przemysłowym. Jasną jest niemniej rzeczą, że wszystkie te klęski muszą się powiększać w miarę rozciągłości jaką teatr wojny sobie przyberze. W tak trudnym stanie rzeczy, cesarz przejęty obowiązkiem jakie nań interesa ludów jego wkladają, widział się być zmuszonym przyjąć na siebie w protokóle, którego odpis tutaj się załącza, zobowiązania, od wykonania których usunąć się nie może. Cesarz rosyjski rozważywszy w mądrości swojej wszystkie te względy, będzie umiał ocenić wartość, jaką cesarz dostojny pan nasz przywiązywać musi do tego, aby wojska rosyjskie nie rozciągały dalej działań swoich w krajach zadunajskich, tudzież, iż otrzyma dokładnie, a jak się spodziewamy nie zbyt odległe oznaczenie terminu, w którym położony będzie koniec zajmowania księstw naddunajskich. Cesarz Mikołaj nie wątpimy bynajmniej, pragnie pokoju; obmyśli zatem pewnie środki ustania podobnego stanu rzeczy, który codziennie nastęrcza większą sposobność do zamienienia się w nieprzebrane źródło nieszczęść dla Austrii i Niemiec. Nie zechce on przez nieznaczne trwanie tego zajęcia, albo przez postawienie warunków ewakuacyi, których dopełnienie od naszej woli nie zawisło, wkladać na cesarza Franciszka Józefa nieuniknioną powinność obmyślenia samemu środków do obrony interesów tak mocno zagrożonych w obecnym położeniu rzeczy. Racz Pan, panie hrabio, po przeczytaniu hr. Nesselrode tej depeszy i udzieleniu mu jej w odpisie, podnieść szczególnie ważność jaką kładziemy na otrzymanie rychłe stanowczych z jego strony oświadczeń, któreby nas uspokoiły pod względem własnych naszych interesów, a zarazem mogły służyć do położenia końca wszystkim okropnościom wojny. Przyjmij pan i t. d.

Nota pruska brzmi:

Do p. barona Werthern w Petersburgu.

Berlin dnia 12. Czerwca 1854.

Gabinet wiedeński udzielił nam właśnie załączoną tu w odpisie depezę, którą hr. Buol z rozkazu cesarza wystosował do posła austriackiego w Petersburgu, aby ją przeczytał kanclerzowi hr. Nesselrode i odpis jej mu udzielił. W depeży tej znajdujemy sposób zapatrywania się na okupację księstw naddunajskich przez wojska rosyjskie, który, jak to już mógł być pan z poprzednich moich pism przewidywać, podziela król, pan nasz dostojny. Z głębokim żalem JKr. Mość widzi, iż wszystkie dotychczasowe usiłowania pozostały bez skutku, które gabinet jego uczynił, aby położyć koniec stanowi rzeczy, będącemu nie tylko jedną z najważniejszych przyczyn rozpostarcia się obecnego sporu coraz więcej obaw rodzącego, ale zarazem pociągającego za sobą smutne następstwa, które w miarę onego rozciągłości i trwania zwiększać się muszą. Jeżeli wśród położenia rzeczy, które tak blisko obchodzą sytuację i interesa, N. cesarz austriacki raz jeszcze odezwał się do wzniosłych uczuć N. cesarza rosyjskiego, aby zapobiedz grożącym niebezpieczeństwom rozległego zamieszania, to król Pan nasz dostojny może tym krokiem gabinetu wiedeńskiego udzielić zupełnego ze swjej strony wsparcia. Z rozkazu przeto JKr. Mości upraszam cię panie baronie, abyś załączony tu również w odpisie protokół z dn. 9. Kwietnia podał także do wiadomości hr. Nesselrode, i abyś J. excellencyi zaufanie nasze oznajmił, iż J. C. Mość cesarz Mikołaj znajdzie w niem tylko powody poddania pod bezstronne ocenienie ważności, jaką cesarz Franciszek Józef, również jak i król wzniosły nasz monarcha, musi do tego przykładać, iżby armie rosyjskie nie rozciągały dalej działań swoich w krajach zadunajskich, i ażeby zajęciu księstw przez te armie, nie zbyt odległy kres był położony. Król nie może wyzuczyć się z tego przekonania, iż wysoki szwagier jego w mądrości swojej potrzebuje tylko trzymać się drogi zgodnej, tak dobrze z własnymi interesami jako i z dawniejszymi oświadczeniami swemi, aby kwestye sporne, przez zapewnienia odpowiadające troskliwości dworów berlińskiego i wiedeńskiego, sprowadzić na pole mogące dostarczyć praktycznych punktów wyjścia, iżby przez skrócenie i ograniczenie obustronnego prowadzenia wojny przygotować zadawalniające rozwiązanie. Wysoki nasz pan spodziewa się przeto, że krok obecny znajdzie u JCMci cesarza rosyjskiego przyjęcie odpowiednie uczuciom, które go spowodowały, i że odpowiedź, której tak my jak i gabinet wiedeński wyglądamy z tem wielkiem zajęciem jakie znaczenie jej wzbudza, zdolną będzie uchylić od króla bolesną konieczność, jaką nań włożyły obowiązki jego monarsze, tudzież przyjęte zobowiązania. Racz panie baronie niniejszą depezę udzielić panu kanclerzowi cesarstwa i przyjmij i t. d.

Kronika miejscowa.

Poznań, d. 31. Lipca. — Według nowego prawa, mogą być więźniowie używani do robót różnych poza więzieniem. U nas z Poznania najmuja już do robót w polach na wsię, podobnie i do robót przy fortecy więźniów

Obwieszczenie.

Miasto Poznań dostawia na czas tegorocznych manewrów dla 2. pułku huzarów obrony krajowej 40 koni wierzchowych włącznie z 3 koźmi oficerskimi, które przez deputowanego naszego pana radcę Thaylera z wolnej ręki za gotową zaraz zapłatą zakupione zostaną.

Tym końcem wyznaczaliśmy termin na dzień 8. Sierpnia r. b. we wtorek przed południem o godzinie 7. na tutejszym placu działowym.

Posiedziciele zdalnych na ten cel i regulaminowi z dnia 18. Sierpnia 1853. r. odpowiednich koni, którzy takowe sprzedać chcą wzywamy, aby się w terminie rzeczonym z koźmi swemi zgłosili.

Poznań, dnia 30. Lipca 1854.

Magistrat.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Krotoszynie. Wydział I.

Parcelle w Ladenberg pod Nr. 6., 10. i 14. położone, własnością Karola Berki będące, oszacowane na 9803 Tal. 3 sgr. 9 fen. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 4. Września 1854. r. zrana o godzinie 11tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknięciem prekluzji zgłosili najpóźniej w terminie oznaczonym.

Krotoszyn, dnia 13. Grudnia 1853.

AUKCYJA.

Z zlecenia zamiejscowego domu handlowego

tutejszych, w liczbie 65. Władza przełożona nad więźniami wynajmuje ich na strawę i małe wynagrodzenie.

— Izba handlowa tutejsza wniosła do pana naczelnego prezesa o zaprowadzenie tu targów na konie dwa razy do roku, raz około ś. Jana, podczas wyścigów konnych, drugi raz na ś. Michał z połączeniem targu dwudniowego na bydło, ponieważ targi na bydło połączone z jarmarkami cztery razy na rok przypadającymi, miały swą niedogodność, wypływającą z nieoznaczonego dnia targu, przez co ani kupujących, ani sprzedających nie było na tych targach. Najdogodniejszym miejscem na podobne targi poczytano plac przed Bernardynami w połączeniu z przejazdem ku dębini. Spodziewamy się, że p. naczelnicy przesyłają się do tej proźby, ile że i Bydgoszcz podobne zaprowadza targi u siebie.

Inowrocław, 27. Lipca. — Niemasz dnia od poniedziałku, żebyśmy nie słyszeli o ogniach w naszym powiecie: Krusza Zamkowa spaliła się z 800 szefłami rzepiu, Płonkowo z 300 i Pławinek z 800 owcami. Ponieważ w czasie żniw najczęściej mamy ogniów, przeto domyślamy się, że powodu szukać należy w zapalaniu się przez się różnych płonów. Wczoraj o godz. 12. mieliśmy tu burzę z deszczem i gradem, pioruny przyletły. Jeszcze deszcz nie ustał, gdy ujrzelimy Węgierce w ogniu. Zapewne piorun zapalił wieś tę. Grad potłukł pszenicę w okolicy naszego miasta.

Rożmaite wiadomości.

— W salonie matematycznym w Dreźniu obliczono, że w nocy z dnia 8. na 9. Lipca na jedną milę geograficzną padło 6,666,000 centnarów deszczu (to jest 2,307,604 beczek).

— W Salonich powstał straszliwy pożar w d. 29. Czerwca około północy i trwał 15 godzin, a że większa część domów z drzewa stawiana, przeto ogień rozszerzył się z większą szybkością i ogromne poczynił szkody. Wszystkie magazyny zbożowe, gdzie było około 6 milionów ok zboża zesypanego, przeszło pół miliona ok wełny, składy soli i tytoniu, wszystkie magazyny w porcie, stały się pastwą płomieni. Mieszkańcy okolicznych nie mogli spieszyć na ratunek, bo komendant zamknął miasto, lekając się, aby wśród powszechnego zamieszania nie być ubiejonym przez powstańców, i z tego powodu nie użył wojska do ratowania, ale tylko na powiększenie środków ostrożności, obrona więc prowadzona bez ładu i bez środków dostatecznych, była prawie żadną.

Przybyli do Poznania dnia 31. Lipca.

BAZAR: Wagner z Bieganowa; Gutowski z Ruchocina; Bojanowski z Malpina.
HOTEL BAWARSKI: Drwęski z Wapna.
HOTEL DREZDEŃSKI: Kurnatowski z Pożarowa; Taczanowski z Słoboszewa; Radońska z Ninina.
HOTEL DU NORD: ks. Woroniecki z Wierzenicy; Radoński z Rudnicza; Malinowski z Komornik; Breański z Tarnowy.
HOTEL PARYSKI: Wikoński z Chwalibogowa.
HOTEL BERLIŃSKI: Urbanowicz z Zbrudzewa; Pałęcki z Wieszezyczyna; Kierski z Białężyna.

sprzedawać będę we wtorek dnia 1. Sierpnia r. b. przed południem od godziny 9. w śpichrze Klee-manna przy pl. cu wyladowania w remizie Nr. 10. (zwaną Houd)

60 beczek prawdziwego angielskiego Portland-Cement.
Zobel, Król. Komissarz aukcyjny.

Skład szkła i porcelany
H. KOLANOWSKIEGO
w Poznaniu, ulica Szeroka Nr. 13.

poleca po nader niższych cenach nową nadsyłkę najmodniejszych wyłaczanych naczyń, jako to: serwisów do kawy, Cabarets, wazonów do kwiatów etc.
1 tuz. porcelanowych talerzy po 1 Tal. 7½ Sgr.
1 » porcelanowych filiżanek od 20 Sgr.
zarazem **wyprzedaż fajansu** po cenach fabrycznych.

Ekonom bezzenny posiadający język polski i niemiecki, znający się zarazem na gruntownym utrzymywaniu rejestrów gospodarczych zgłosić się może, dołączając świadectwa potrzebne, pod adresem N. N. Trzemeszno poste restante **franco.**

Młody nieżonaty ekonom gotów wejść w kondycję każdego czasu. Bliższą wiadomość udzieli Pan Stefański na Nowej ulicy w Bazarze.

W poniedziałek 7. Sierpnia r. b. Dom. **Pucolowo** na trakcie od Czempinia do Sremu sprzedaje przez publiczną licytację 12 krów dojnych, 14 jałowic i cielaków, 6 zrebców, kilka koni i wołów, 20 owiec i jagniąt i pewną ilość sprzętów domowych.

Po wyjściu z choroby, polecam się Szanownej Publiczności powtórnie z wyrabianiem rozmaitych haftów i znaczeniem numerów i głosek po ósmaku od pary, oraz deseniu i kwiatów.

Ulica Strzelecka Nr. 4.

Urban.

Parfumiści **Klawir** w Poznaniu przy Nowej ulicy 70., nadaje rudym i siwym włosom na głowie, faworytom i wąsom w ciągu **20 minut** trwały czarny lub brunatny kolor.

3 Tal. nagrody

dla oddawcy czworograniastej w złoto oprawnej broszy z medaljonem z mozaiki wystawiającym Kollizeum w Rzymie. Zginęła pomiędzy Nr. 32. Berlińskiej ulicy a ogrodem Scholtza, albo w tymże ogrodzie. Oddać na Berlińskiej ulicy Nr. 32 na pierwszym piętrze.

Kurs giełdy berlińskiej.

| Dnia 29. Lipca 1854. | Sto-pa- pct. | Na pr. kurant | |
|--|-----------------|----------------|----------------|
| | | papie- ram. | gote- wizna |
| Pożyczka rządowa dobrowolna. | 4½ | — | 98 |
| dito z roku 1850. | 4½ | — | 94½ |
| dito z roku 1852. | 4½ | — | 94½ |
| Oblig. długu skarbowego. | 3½ | — | 83½ |
| dito premii handlu morskiego. | — | — | 140 |
| dito Marchii Elektoralnej i Nowej. | 3½ | — | — |
| dito miasta Berlina. | 4½ | — | 96 |
| Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej. | 3½ | — | 95½ |
| dito Prus Wschodnich. | 3½ | — | 91½ |
| dito Pomorskie. | 3½ | — | 96½ |
| dito W. X. Poznańskiego. | 4 | — | 100½ |
| dito W. X. Pozn., nowe. | 3½ | — | 92½ |
| dito Szląskie. | 3½ | — | 94 |
| dito Prus Zachodnich. | 3½ | — | 89½ |
| Bilety rentowe Poznańskie. | 4 | 93 | — |
| Louisdory. | — | — | 107½ |
| Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk. | 3½ | — | 83 |

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

| | Dnia 31. Lipca 1854 r. | | od | | do | |
|---|------------------------|------|------|------|------|------|
| | tal. | šgr. | tal. | šgr. | tal. | šgr. |
| Pszenicy, szefel. | 2 | 20 | — | 3 | 5 | — |
| Żyta, szefel. | 2 | 12 | 6 | 2 | 17 | 6 |
| Jęczmienia, szefel. | — | — | — | — | — | — |
| Owsa, szefel. | 1 | 19 | — | 1 | 22 | — |
| Tatarki, szefel. | — | — | — | — | — | — |
| Rzepak zimowy. | 3 | 3 | — | — | — | — |
| Rzepak zimowy. | 3 | 3 | — | — | — | — |
| Grochu, szefel. | — | — | — | — | — | — |
| Ziemniaków, szefel. | — | 17 | 6 | — | 20 | — |
| Siana, centnar. | — | 22 | 6 | — | 25 | — |
| Słomy, kopa. | 5 | 15 | — | 6 | — | — |
| Masła, garniec. | 2 | — | — | 2 | 5 | — |
| Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 ½ Tral. | 28 | 20 | — | 28 | 29 | — |